



BAJKA o WYDAWANIU

Pamiętacie słoiki Kajtusia z poprzedniego odcinka? Musicie wiedzieć, że Kajtuś bardzo o nie dbał i cieszył się, gdy w słoiku było coraz więcej pieniędzy. Któregoś razu, kiedy odwiedzili go dziadkowie, zobaczyli jego słoik i byli z niego tak dumni, że postanowili go nagrodzić. Nagrodą tą, były pieniądze na lody!

Wybrali się więc całą rodziną do pobliskiej cukierni, gdzie w pękatej lodówce, piętrzyły się różne lodowe łakocie: lody na patyku, w rożku, wafelku i w kubku.

Z kolorowymi posypkami i orzechami. Z polewami, które zawsze spływały po brodzie i można je było później ze smakiem oblizać, i bez polewy. Cała gama smaków, rodzajów i kolorów!

Nagle Kajtusia ogarnął strach. A co jeśli zgubił pieniądze? Co jeśli jesienny wietrzyk, złośliwie dmuchnął w kieszeń i banknot poleciał w nieznane? Lub jakiś podły chochlik zakradł się do kieszonki i zabrał cenny pieniądź?

— Ach, to byłoby po prostu straszne! — pomyślał Kajtuś i bardzo ostrożnie, skierował swą drżącą rączkę w kierunku kieszeni. Kiedy natrafił na znajomy papierek i upewnił się, że jest bezpieczny, odechnął z ulgą i podskoczył radośnie w górę. — Cudownie! Kupię sobie ogromne lody!



Słyszac to, Mama, uznała za stosowne przypomnieć Kajtusio- wi o jego słoiku.

— Wiesz Kajtusiu, że jeśli kupisz OGROMNE lody — celowo podkreśliła to słowo — wydasz wszystkie pieniądze od dziadków?

— Taaak... — powiedział z ociąganiem Kajtuś, który nie widział w tym nic złego. — Nie mogę?

— Oczywiście, że możesz, bo to twoje pieniądze. Jednak, pozwól, że coś Ci doradzę: jeśli kupisz mniejsze lody, zostanie ci kwota, którą będziesz mógł wrzucić do słoika z marzeniami.

— Naprawdę?! W takim razie tak zrobię!

Udali się więc do lodówki, gdzie Kajtuś po dokładnych analizach, zdecydował się kupić mniejszego loda. I wiecie co? Był tak samo pyszny jak lody, które jadł ostatnio!

Kiedy podawał banknot sprzedawczyni, ta schowała go do kasy, a w zamian dała mu mnóstwo innych pieniędzy! Nie były papierowe i prostokątne, lecz jakby metalowe i okrągłe, jak bułeczka. Tylko znacznie mniejsze. Kajtuś był bardzo zadowolony z tej „wymiany”.



Gdy tylko rodzina Finansiaków wróciła do domu, pobiegł do słoika z marzeniem i zaczął wkładać tam błyszczące monety.

— Zobaczcie! — krzyknął uradowany do rodziny. — Pani w sklepie dała mi tak dużo pieniędzy, że zaraz będę mógł kupić deskorolkę!

— Kajtusi — rzekł Tata. — To nie do końca tak jest. Owszem, dostałeś dużo monet, jednak są one mniej warte od banknotu, który dałeś Sprzedawczyni.

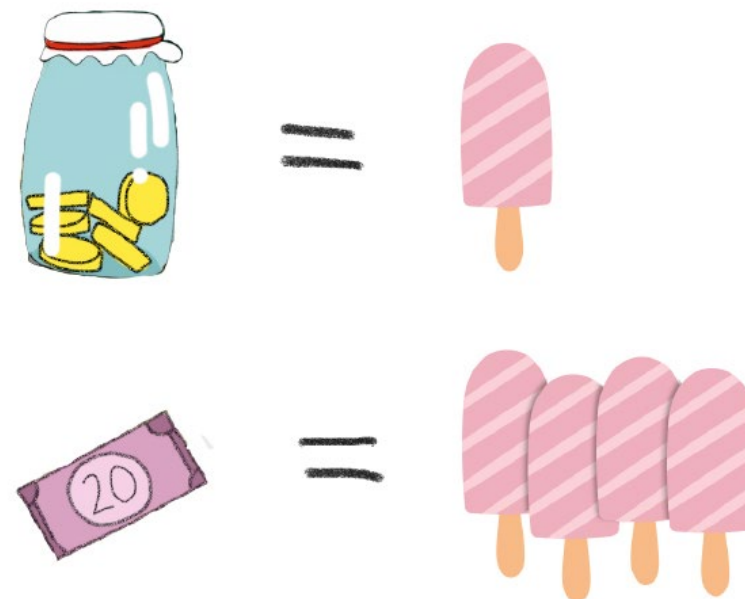
— Jak to? — zapytał Kajtuś nie rozumiejąc.

— W przypadku pieniędzy nie ważna jest ich ilość, tylko wartość. A oznacza to, że czasami za jeden pieniądz (banknot) można kupić znacznie więcej niż za cały słoik monet.

— Naprawdę? Nawet za te pięknie błyszczące jak złoto monety?

— Nawet za te.

— Rozumiem. Czyli za mój banknot mogłem kupić więcej niż za monety, które otrzymałem od Pani?



— Dokładnie tak, synku – odpowiedział Tata, zadowolony, że Kajtuś tak szybko pojął wartość pieniędzy i z przyjemnością patrzył jak Kajtuś porównuje papierowy banknot ze stosikiem połączonych monet, po czym sumiennie odkłada je do słoika z marzeniem.

A czy Ty, drogi przyjacielu, rozumiesz już czym są pieniądze i ich wartość?

Na pewno tak!

Wypełnij test z rodzicami i zobacz jak dużo dowiedziałeś się dzięki Kajtusiowi i jego sympatycznej rodzinie!

